

(Corriere dello Sport - F.Guerrieri) Austriak w Romie. Nie, to nie film. To kariera Michaela Konsela, który od 1997 roku przez dwa lata bronił bramki Romy. Dziś były bramkarz komentuje mecze ligi austriackiej dla Sky w swoim kraju. Nadal (niemal) perfekcyjnym językiem włoskim zdradził jak pokonać Austrię Wiedeń, najbliższego rywala drużyny Spallettiego w Lidze Europy, w czwartek o 19.

Jak pokonać Austrię Wiedeń?

- Jeśli Roma zagra skoncentrowana i w prosty sposób, może spokojnie wygrać, ale nie może grać jak w pierwszym meczu, gdyż jeśli wyjdzie na boisko bez głowy, nie uda się. Spalletti musi wystawić podstawowym graczy, bez myślenia o rotacji i wszyscy muszą dać z siebie sto procent, w przeciwnym razie ryzykują nawet porażką. Również dlatego, że Austria Wiedeń nie jest słabym zespołem: ma niewysokich, ale szybkich graczy, jak dla przykładu Kayode i Ventuto. Ponadto są w pozytywnym okresie po wygranej w derbach z Rapidem i ostatnim zwycięstwie u siebie w lidze ze Sturmem Graz. Morale są wysokie w porównaniu do tego jakie były w pierwszym meczu z Romą.

Który z graczy jest twoim zdaniem najbardziej niebezpieczny?

- Bez wątpienia napastnik Kayode, który strzelił już gola w meczu na Olimpico. Uwaga też na numer 10, trequantistę, Grunwalda. Austria Wiedeń gra bardzo szybko piłkę, stawia mocno na kontratak. Wcześniej grali dobrze w Lidze Europy i gorzej w lidze krajowej, teraz również tam przychodzą wyniki. Grali dobrze, dla przykładu, ze Sturmem Graz i wygrali zasłużenie.

Silny i słaby punkt Austrii Wiedeń?

- Mocnym punktem jest na pewno, jak mówiłem, ich szybkość i zdolność do kontrataków. Jeśli mam wybierać formację, w której muszą się poprawić, to jest nią obrona. Choć w ostatnich dwóch meczach ligowych nie stracili goli, to często tracą dużo bramek. W pucharze, dla przykładu, wygrali w środę 5-4 po dogrywce z trzecioliigowym Ebreichsdorf.

Na jaki poziom zaszła austriacka liga?

- Poziom bardzo się podniósł, w odróżnieniu do włoskiej ligi, gdzie poziom spadł w ostatnich latach. Dlatego w ostatnim czasie różnica się zmniejszyła. Rapid Wiedeń, dla przykładu, gra na przepelnionym stadionie. Austria Wiedeń nie ma w rzeczywistości wielkiej publiczności, ale w czwartek spodziewanych jest co najmniej 30 tysięcy ludzi na stadionie, w związku z wielkim momentem, który przeżywają.

Jak ważna jest gra u siebie?

- Dla nich jest kluczowa, gdyż nie są przyzwyczajeni do gry na pełnym stadionie.

Myślę, że będzie piękna atmosfera, zagrają bardziej uwolnieni mentalnie niż w pierwszym spotkaniu. Ponadto nie mają niczego do stracenia.

Dla ciebie, jako byłego gracza Rapidu Wiedeń i Romy, czwartkowy mecz jest trochę jak derby?

- Tak, to prawda, pozostałem kibicem zarówno Rapidu jak i Romy. Giallorossi grający przeciwko drugiej drużynie z Wiednia, to dla mnie szczególny mecz. Tutaj derby Rapid-Austria są trochę jak Roma-Lazio u was.

Prześlesz wiadomość swoim byłym kolegom z Romy?

- Pewnie. Napiszę, żeby wygrali!

Gdybyś miał przewidywać?

- Co jasne, stawiam na wygraną Romy. Ostatnio widziałem, że Dzeko strzela bardzo dużo. Kto wie być może to właśnie on strzeli gola...

Autor: abruzzo